

Piękność kobiety.

Jadąc raz popołudniu pociągiem z Częstochowy, siedziałem w przedziale, w którym były uczennice w wieku od 12-tu do 13-tu lat, wracające po lekcjach szkolnych do domu. Uczennice te bardzo żywo rozprawiły nad tem, która z koleżanek ich klasy jest najpiękniejszą. Wymieniały jedną i drugą i trzecią, a w końcu zgodziły się jednogłośnie na jedną, ponieważ „ma najpiękniejsze nogi”.

Oto, co dzisiejszą młodzież interesuje i jej się wydaje rzeczą najważniejszą. Nie ludźmy się, świat dziś uprawia bardzo niezdrowy i niebezpieczny kult piękności, rozbudza zmysłowość a plami i zabija duszę, która stworzona na obraz i podobieństwo Boże, mogłaby być cudownej piękności.

Że przesadny pogański kult ciała prowadzi do zguby, to nam już bardzo jasno i dobitnie wyjaśnia następująca bajka:

Jeleń pijąc z czystej rzeki wodę, ujrzał w niej swoją podobiznę. „Zaprawdę”, rzekł, „nieźle wyglądam, przynajmniej głowa moja; bo jak cudowne są moje rogi! Tylko nogi moje mogłyby być piękniejsze; wtedy byłbym najpiękniejszym ze wszystkich zwierząt”. Mówiąc to usłyszał w oddali trąbki łowieckie i nagle też ujrzał psy, które szczekając pędziły ku niemu. Uciekał więc czem prędzej przez pola, zostawiając swych prześladowców daleko za sobą. Wtem doleciał do lasu. Lecz chcąc się ratować w gąszczu krzewów leśnych, zaplątał się rogami

w gałęziach drzewa. Nim je wyrwał z splotów gałęzi, już dopędziły go psy. Jeleń był stracony. „Ach”, westchnął krótko przed śmiercią, „ja nieszczęsny uważałem mych przyjaciół za wrogów, a mego wroga za przyjaciela! Nogi, które ganiłem, prawie już mnie uratowały, ale rogi, któremi się szczyciłem, zgubiły mnie”.

Ile dziewcząt i niewiast również ginie dlatego, że szczycą się swą piękną twarzą, czy nogami, czy inną częścią swego ciała, uprawiając pogański kult piękności, a zapominają zupełnie o swej duszy, która jest największą pięknoscią, i o ile jest piękną i czystą, także ciału nadaje powabu i uroku. I ile mężczyzn ginie przez ten pogański kult piękności! W Piśmie św. czytamy w księdze Eklezjasza 9, 9: „Wiele ludzi zginęło dla piękności niewieściej: a stąd się pożądliwość zapala jako ogień”, a w księdze Przypowieści 6, 25 i 26: „Niechaj nie pożąda piękności jej serce twoje... cena bowiem nierządnicy ledwie za jeden chleb stoi: a niewiasta drogą duszę mężową pojmuje”.

A jednak dla podniesienia tej zewnętrznej piękności ciała, kobiety dzisiejsze są gotowe do wszelkich ofiar. Cała twarz zostaje obsmarowana szminką, różem i brwi i usta i policzki; oczy męczy się i psuje wstrzykiwaniem płynów. Z całą pokorą poddają się kobiety najwymyślniejszym, bolesnym często i przykrym zabiegom, mającym na celu trwałe barwienie ust, usuwanie zmarszczek i fałdów, skóry i t. p.